

26/09/2022 11:09 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Tomasz Opaliński

Cudne Mazowsze, czyli radosne pielgrzymowanie



Autor:

Dariusz Ossowski

Mapa polskich sanktuariów zadziwia – samych maryjnych jest ponad pięćset, wszystkich – ponad tysiąc. Również na Mazowszu nie brakuje pątników i miejsc, do których wędrują. Trzeba o nie zadbać, by pozostały dla przyszłych pokoleń.

Pielgrzymi mówią, że Bóg ma swoje ulubione miejsca. A może to oni je mają? Tak czy siak – są miejsca, gdzie ludzie chętniej odnajdują Boga. I zostawiają w nich ślad – swojej wiary, kultury, sztuki. Dla tych, którzy przyjdą po nich.

Pątniczy bakcyl

Historia pielgrzymowania **Aldony i Artura Wiśniewskich** z Głinojecka zaczęła się ponad 40 lat temu, podczas pierwszej pieszej płockiej pielgrzymki na Jasną Górę. Jak wspomina pani Aldona, to był też początek ich miłości, a pielgrzymowanie – już nie tylko pieszo i nie tylko na **Jasną Górę** – stało się ich rodzinną tradycją.

Co pociąga na pątniczy szlak? Czy tylko chęć odwiedzenia cudownego miejsca? Tak, ale przecież to, co najważniejsze, dzieje się często w drodze do tego miejsca.

– Miejsce jest ważne, ono nas mobilizuje, ale istotą jest pragnienie serca. Pielgrzymowanie to pragnienie serca, żeby w tych okolicznościach, gdzie jest trud, niewygodna, wyjście ze strefy swojego komfortu, doświadczyć miłości Boga. To jest – wydawałoby się – nielogiczne, a jednak właśnie tak jest, że idę, trudzę się i jestem szczęśliwa – podkreśla Aldona Wiśniewska.

Ten punkt widzenia uzupełnia jej mąż:

– Miejsce, do którego podążamy, też jest ważne. Jego wybór musi być powiązany z naszą sytuacją teraźniejszą i z miejscem, które daje nadzieję. Kiedy nasza córka Antonina była w stanie błogosławionym, pojechaliśmy do **Skępego**, do Matki Bożej Brzemiennej. Jeśli przeżywaliśmy trudności, przez które przechodziła nasza ojczyzna, udawaliśmy się do

sanktuarium ks. Jerzego Popiełuszki, bo z tym miejscem były powiązane nasze patriotyczne uniesienia.

Sam wyniósł „pątniczego bakcyła” z rodzinnego domu, gdzie tradycja pielgrzymowania pojawiła się już w latach 50. i była związana z konkretną historią.

– Mój tata – jako jeden z żołnierzy wyklętych – był w więzieniu. Wtedy cała rodzina podążała pieszo z Raciąża (bo tam jest nasze gniazdo rodzinne) do **Ratowa** – do św. Antoniego. Tam, na kolanach, przez wiele godzin prosiła o uwolnienie taty – wspomina pątnik. – Kiedykolwiek jestem w tamtej okolicy (a jestem często), wzruszam się, bo oczyma wyobraźni widzę mojego dziadka i ciocię na kolanach, jak obchodzą wokół ołtarza – mówi.

Moje święte Mazowsze

Artur Wiśniewski zaznacza, że człowiek pielgrzymuje, bo szuka pomocy.

– Ale też, żeby podziękować za otrzymane łaski – podsumowuje pielgrzym z Głinojecka.

Sanktuarium – najkrócej mówiąc – to miejsce, do którego przybywają ci, którzy chcą dotknąć miejsca dotkniętego przez Boga. Gdzie podążają nasi mazowieccy pielgrzymi? Wiśniewscy wymieniają między innymi Matkę Bożą w **Smardzewie**, do której pielgrzymują pieszo mieszkańcy Głinojecka (choć oni sami zazwyczaj tam jednak jadą).

– I oczywiście **Czerwińsk nad Wisłą**, to nasza perła, która jest w pobliżu – dodaje Artur.

Państwo Wiśniewscy mówią też o miejscach związanych ze św. s. Faustyną, którą na nowo odkrywają. To przede wszystkim często odwiedzane przez nich **sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Płocku** (gdzie Apostołka Miłosierdzia miała objawienia), ale byli też w **Ostrówku**, w domu, w którym pracowała jako opiekunka dla dzieci tuż przed pójściem do zakonu, a na maj 2023 r. mają zaplanowaną pielgrzymkę do **Wilna**, żeby modlić się przy najstarszym obrazie Jezusa Miłosiernego.

– Trochę ostatnio chodzimy śladami św. Faustyny, modlimy się, dużo o niej rozmawiamy. Mamy do niej szczególny sentyment i nabożeństwo. Kiedy jesteśmy w Płocku, to zawsze jesteśmy w sanktuarium przy Starym Rynku, żeby pomodlić się koronką. Tam też na nowo odkrywamy prawdę o miłosierdziu Bożym i całą historię związaną z objawieniami – mówi Aldona Wiśniewska, dodając: – Nasza przygoda małżeńska zaczęła się od pielgrzymowania i tak jest do dzisiaj. Zawsze, kiedy gdzieś wyruszamy, jesteśmy razem, odwiedzamy miejsca święte, w których możemy pomodlić się, wyciszyć i nabrać sił, by iść dalej z nadzieją i miłością.

Każdy z nas może zrobić swoją osobistą mapę „świętego Mazowsza” tym ciekawszą, że każde z miejsc, które chcielibyśmy na niej umieścić, ma zazwyczaj swoją fascynującą historię. A czy wiedzieliście, że – nie wyjeżdżając poza województwo mazowieckie – można odwiedzić sanktuaria na terenie aż siedmiu rzymskokatolickich diecezji?

archidiecezja warszawska

Kalwaria Mazowska

Czy można, nie ruszając się z Mazowsza, odbyć pielgrzymkę do Ziemi Świętej, albo i do Padwy – do relikwii patrona rzeczy zagubionych? Oczywiście! Wystarczy wybrać się do **Góry Kalwarii**. A to wszystko dzięki siedemnastowiecznemu biskupowi, który chciał mieć miejsce pielgrzymkowe u siebie.

Miasto, przemianowane przez właściciela na Nową Jerozolimę, założono w 1670 r. Bernardynom został przekazany kościół pw. Wniebowzięcia NMP. Oprócz kultu Matki Bożej (czczonej pod wezwaniem Łaskawej Matki Pocieszenia) przynieśli oni kult św. Antoniego z Padwy. Jemu poświęcona jest kaplica, do której przyciągają: przyniesiona według legendy przez Wisłę figura św. Antoniego datowana na XVII w., XVIII-wieczny relikwiarz patrona w kształcie ręki i cudowne źródło.

Nową Jerozolimę jako swoją kolebkę mogą traktować też marianie. W niej bowiem, zaproszony przez bpa Wierzbowskiego, pracował przez 24 lata ich założyciel o. Stanisław Papczyński, a jego kazań słuchał m.in. Jan III Sobieski, który wielokrotnie tu przyjeżdżał.

Wsparcie samorządu Mazowsza: 98 tys. zł (w sumie) na konserwację wnętrza kaplicy św. Antoniego.

diecezja łomżyńska

Mazowieckie Saint Gilles

Wyszków to jedno z najmłodszych sanktuariów na Mazowszu, ale za to... z długą historią. **Kościół św. Idziego w Wyszkowie** został ogłoszony sanktuarium (jako drugie w Polsce, obok Mikorzyna w diecezji kaliskiej) w 2014 r.

Być może, jak głosi to „pieśń do św. Idziego wyszkowskiego”, kult świętego sięga tu czasów, kiedy Mazowsze należało do Sieciecha – palatyna Władysława Hermana, który sprowadził z opactwa St. Gilles benedyktynów i osadził ich w Sieciechowie. Właśnie w St. Gilles, u św. Idziego, wymodlone zostało poczęcie księcia Bolesława, nazwanego później Krzywoustym, co opisał w swojej kronice Anonim, zwany Gallem. Także sam cześnik Sieciech, raniony przez żubra na polowaniu, za wstawiennictwem św. Idziego odzyskał zdrowie.

Przybierający obecnie błyskawicznie na sile kult świętego pokazuje, że sprawy, których jest orędownikiem, nurtują też współczesnych. Czy jako patron kobiet pragnących macierzyństwa nie powinien być szczególnie bliski parom starającym się o potomstwo? Albo – jako patron modlitw o pokój – wszystkim, których przerażają okrucieństwa wojny?

Konserwację konfesjonału z kaplicy północnej kościoła św. Idziego w Wyszkowie samorząd Mazowsza wsparł 20 tys. zł.

diecezja płocka

Kostki św. Stanisława

Na ogół jest tu tak cicho, że nawet żaby w sadzawce nie kumkają. To – jak głosi legenda – od czasu, kiedy uciszył je młody chłopak, który chciał się spokojnie nad stawem pomodlić.

Staw, rosnąca obok lipa oraz kamień, na którym podobno odcisnięta jest stópka świętego – to pozostałości po dworze rodu Kostków (ojciec Stanisława, Jan, był kasztelanem zakroczymskim, którego stać było na posłanie dzieci na nauki do Wiednia).

Postać młodego chłopaka, który uparł się, żeby zostać świętym, ma najwyraźniej coś do powiedzenia młodym z epoki fejsbuka i smartfona. Co roku bowiem we wrześniu **w Rostkowie** na placu między małym kościółkiem a stawem pojawiają się tysiące młodych. Mają czas na zmierzenie własnymi nogami 7 kilometrów, dzielących kościół w Przasnyszu, gdzie święty został ochrzczony, od kościoła postawionego na miejscu jego rodzinnego domu, a potem na modlitwę, dzielenie się świadectwem i... głośny koncert, przy którym miejscowe żaby nawet nie mają szans zakumkać. A wszystko to przez jednego „uparciucha”, który jako nastolatek uciekł z domu.

80 tys. zł – tyle samorząd Mazowsza przekazał na wymianę pokrycia dachowego kościoła pw. św. Stanisława Kostki w Rostkowie.

diecezja radomska

Pocieszenie od Matki Bożej

Stara Błotnica. Jedna z najstarszych miejscowości ziemi radomskiej. Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, Pani Ziemi Radomskiej.

Pierwsze informacje o cudownym wizerunku Matki Bożej pochodzą z 1403 r., a legenda głosi, że obraz cudownie został wydobyty z ziemi podczas orki we wsi Ryki i przez właścicielkę ofiarowany do kościoła. O otrzymanych łaskach świadczą liczne wota: w 1700 r. było ich ponad 600. Krakowski bp Andrzej Stanisław Załuski w 1756 r. pisał: „W Błotnicy przez votum tu oddane, już od lekarzy odstąpiony, książę, brat mój do zdrowia został przywrócony”.

Kiedy w 1941 r. hitlerowcy zamierzali na tych terenach urządzić poligon, niszcząc sanktuarium, decyzja odwołująca zarządzenia przyszła, gdy zdejmowano już cudowny obraz, by przenieść go do sąsiedniej miejscowości... Obraz Pani Ziemi Radomskiej ukoronował kard. Karol Wojtyła 21 sierpnia 1977 r., tuż po słynnych „wypadkach w Radomiu”.

Samorząd Mazowsza wsparł restaurację zabytkowych organów oraz konserwację barokowego obrazu „Ukrzyżowanie” łącznie kwotą 150 tys. zł.

diecezja siedlecka

Miejsce, gdzie się nawrócił... pleban

Typowy drewniany kościół z zewnątrz, a wewnątrz iluzjonistyczne dzieło sztuki. **Mariańskie Porzecze** (parafia **Goźlin**) – sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej.

Słynący łaskami obraz przywiózł w 1699 r. założyciel zakonu marianów, św. o. Stanisław Papczyński, z rodzinnego domu w Podegrodziu k. Starego Sącza. W aktach sądowych są wzmianki o procesach, które zakonnikom wytaczał najpierw wikary, a później pleban wilski, dziekan garwoliński ks. Mateusz Broliński, sekretarz króla Jana III Sobieskiego. Może podłożem konfliktu było i to, że nie uznawał on nieogłoszonego jeszcze oficjalnie przez Kościół dogmatu o niepokalanym poczęciu Maryi, który głosili marianie.

Podania mówią, że plebanowi we śnie ukazali się szatani, smagający go po ciele jako karę „za napastowanie towarzyszy Maryi”. Ks. Broliński zmienił nastawienie, a w czasie święta Niepokalanego Poczęcia sam wygłosił w budowanym jeszcze goźlińskim kościele kazanie.

Kościół goźliński był wykorzystywany na potrzeby produkcji filmowych. Tu kręcono m.in. „Nadzieję”, „Zemstę” i „Bożą podszewkę”.

Samorząd Mazowsza wsparł renowację elewacji kościoła i konserwację polichromii we wnętrzu kościoła łącznie kwotą 312 tys. zł.

diecezja warszawsko-praska

Madonna Hallera

Sanktuarium nosi nazwę Matki Bożej Hallerowskiej – tu bowiem, w **Mińsku Mazowieckim**, gen. Haller modlił się przed starciem z bolszewikami w sierpniu 1920 r. Otrzymał wtedy od wzruszonego proboszcza stalowy ryngraf, aby go nosił na sercu jako ochronę przed kulami wroga.

10 dni później na mińskim rynku generał uściśnął rękę marszałkowi Piłsudskiemu, a potem razem z nuncjuszem apostolskim Achillesem Rattim (późniejszym Pius XI) i gen. Charles’em de Gaulle’em (późniejszym prezydentem Francji) długo klęczał przed obrazem, dziękując za Cud nad Wisłą. Podczas okupacji do Matki Hallerowskiej modlili się żołnierze, nowo przyjęci w szeregi Armii Krajowej Organizacji Wojskowej.

W czasie obchodów stulecia „Cudu nad Wisłą” przed obrazem Matki Bożej Mińskiej znów modlił się nuncjusz apostolski w Polsce – tym razem abp Salvatore Pennacchio.

Samorząd Mazowsza wsparł prace konserwatorskie XIX-wiecznego prospektu organowego w kościele kwotą 50 tys. zł.

diecezja łowicka

Od stodoły do sanktuarium

W 1674 r. jeden z gospodarzy, przyniósł do swego domu zakupiony na odpuszc w Studziannej drzeworytowy obrazek z wizerunkiem Świętej Rodziny: Jezusem, Maryją i Józefem, siedzącymi przy okrągłym stole, na którym stoi zapalona świeca, parę miseczek z jedzeniem oraz owoce.

Tak się zaczęła historia sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w **Miedniewicach**. Nad stodołą pojawiła się łuna, więc ludzie przybiegli gasić pożar – ale był to blask bijący z obrazu. A najdziwniejsze okazały się widoczne każdego ranka na piasku ślady stóp dwóch dorosłych osób i dziecka...

Wieść szybko dotarła do ówczesnego właściciela wsi. Powołano komisję, która potwierdziła autentyczność dziejących się tu cudów, a już w 1676 r. na miejscu stodoły stanęła drewniana kapliczka.

Miedniewicki obraz został ukoronowany sto lat przed swoim pierwowzorem ze Studziannej przez... biskupa Ignacego Krasickiego.

Samorząd Mazowsza wsparł konserwację ołtarza św. Jana Nepomucena i prace ratunkowe przy konserwacji i restauracji barokowej ambony kwotą łącznie 210 tys. zł.

Wiesław Raboszuk, wicemarszałek województwa(sejmikowy klub KO)

Samorząd Mazowsza wspiera renowację zabytków od wielu lat. Tylko w tym roku na prace konserwatorskie, restauratorskie czy roboty budowlane przeznaczyliśmy 11 mln zł. Chcemy, aby jak najwięcej zabytków zostało zrewitalizowanych tak, aby mogły zostać udostępnione publiczności i spełniać swoją funkcję.

Jadwiga Zakrzewska, radna województwa, przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego (sejmikowy klub KO)

Zabytki na Mazowszu wymagają niestety wielu zabiegów konserwatorskich i rewitalizacji. Dzięki dotacjom na konserwację obiektów historycznych udaje się uratować wiele z nich. To wielkie dziedzictwo kultury, które trzeba chronić.

Ewa Lisiecka, radna województwa (sejmikowy klub PiS)

Polska szczególnie została dotknięta wojnami. Bogate kultura i historia kraju w dużej mierze stały się celem zniszczenia, dlatego tak ważne jest, by chronić teraz jak najwięcej pozostałych świadków minionych lat. Jest to nasz obowiązek względem przyszłych pokoleń, żeby miały świadomość, w jak bogatym historycznie państwie mieszkają.

Konrad Wojnarowski, radny województwa, przewodniczący Komisji Promocji Województwa Mazowieckiego i Współpracy Zagranicznej, (sejmikowy klub PSL)

W tym roku pomagamy m.in. kontynuować prace konserwatorskie w zespole klasztornym w Ratowie, wesprzemy remont posadzki w kościele pw. św. Stanisława BM w Mławie, ale też przeznaczyliśmy pieniądze na remont elewacji zabytkowego budynku Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Pułtusku.

[U Matki Bożej wymodliliśmy zdrowie dla naszej córki Antoniny – mówią Wiśniewscy.](#)



[Dariusz Ossowski](#)

[Aldona i Artur Wiśniewscy z Głinojecka razem przemierzają pielgrzymkowe szlaki już od 40 lat.](#)



[Arch. prywatne](#)

[Pielgrzymowanie - pasja od lat](#)



[Arch. prywatne](#)

[Ewa Lisiecka radna województwa \(sejmikowy klub PiS\)](#)



[Arch. UMWM](#)

[Wiesław Raboszuk wicemarszałek województwa \(sejmikowy klub KO\)](#)



[Arch. UMWM](#)

[Konrad Wojnarowski - radny województwa, przewodniczący Komisji Promocji Województwa Mazowieckiego i Współpracy Zagraniczne \(sejmikowy klub PSL\)](#)



[Arch. UMWM](#)

[Jadwiga Zakrzewska - radna województwa, przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego \(sejmikowy klub KO\)](#)



[Arch. UMWM](#)

[Rostkowo. Odcisnięta w kamieniu stópka św. Stanisława Kostki.](#)



[DANIELKWIAT / WIKIPEDIA](#)

[Rostkowo. Świątynia wzniesiona w miejscu urodzenia św. Stanisława Kostki.](#)



[MARIUSZ82 / WIKIPEDIA](#)

[W sanktuarium w Płocku na nowo odkrywamy przesłanie Miłosierdzia Bożego – mówią Aldona i Artur.](#)



[Przemysław Jahr / Wikimedia Commons](#)

[Marianie Porzecze. Iluzjonistyczna polichromia goźlińskiej świątyni według projektu marianina o. Jana Niezabitowskiego \(zm. 1804\).](#)



[MARIANSKIEPORZECZE.MARIANIE.PL](#)

Góra Kalwaria. Cudowna figura św. Antoniego.



ARCH. UMIG GÓRA KALWARIA

Góra Kalwaria. Niepozorna kaplica św. Antoniego kryje bogate wnętrze, które trzeba uratować.



ARCH. UMIG GÓRA KALWARIA

Stara Błotnica. Barokowy kościół pw. Narodzenia NMP wzniesiono w XVIII w. według projektu włoskiego architekta Pawła Fontany



KEDE52 / WIKIPEDIA

[Wyszków. Obecna świątynia, podobnie jak poprzednie, nosi wezwanie św. Idziego.](#)



[JOANNA GRYZEWSKA / WIKIMEDIA COMMONS](#)

[Matka Boża Pocieszenia \(Stara Błotnica\)](#)



[KEDE52 / WIKIPEDIA](#)

[Mińsk Mazowiecki. Na początku XX w. dobudowano nawy boczne, wieże, nową zakrystię i kaplicę według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego.](#)



[MARCIN BIAŁEK / WIKIMEDIA COMMONS](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl